Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 23-go czerwca 1933 r. Nr. 23.

Błp. Dr. Chaim Arlosorow.

Niektóre osobistości historyczne przez cały swój pracowity i mozolny żywot stopniowo zbierają i układają małe kamyczki dla mozaiki gmachu swej nieśmiertelności. Z niektóremi zaś osobistościami historja się spieszy.

Są osobistości, które gnane są przez los, które jakby pędzone wichurą, w pospiechu zdobywają sobie nieśmiertelność dziejową.

Taką osobistością historyczną był nieśmiertelny nasz Herzl. Przyspieszonem tempem zdobył sobie świat. Siedem zaledwie lat miał do dyspozycji. W ciągu krótkiego tego czasokresu zapewnił sobie na tysiące lat kartę chwały w historji żydowskiej.

I znów ukazała się na firmamencie sjonistycznym błyszcząca gwiazda. Znów los narodu żydowskiego gnał młodego genjusza do niebywałej intenzywności do zdobycia nieśmiertelności. Historja nagliła. Prędko musiał działać genjusz, któremu było na imię Chaim Arlosorow. W pośpiechu musiał On sobie zdobyć sławę historyczną. Prędko, prędko... Los naglił... Czekała bowiem mordercza kula...

Już w młodości Arlosorow występuje w pierwszych szeregach ruchu. Pisze rozprawy polityczne i gospodarcze, które zwracają na siebie uwagę szerokich sfer sjonistycznych. Zaraz staje na czele ruchu robotniczego w Palestynie i zdobywa przodujące miejsce na Kongresie, w Komitecie Akcyjnym i Egzekutywie... Przeskakuje całe pokolenia... Niema czasu... Czekała bowiem mordercza kula...

Normalnie — by być przywódcą — musi się przejść stopnie niższe.

Normalnie droga do katedry prowadzi przez szkoły niższe. Tak to bywa normalnie. Ale Arlosorow był zjawiskiem niepospolitem. Jego rozwój nie poszedł normalnym tokiem. Przeskoczył On ławę szkolną. Zaraz stał w pierwszych szeregach. Zaraz stał się wodzem. Jego imię ściśle związane jest z wielkiemi wydarzeniami naszych czasów.

Taka była wola gorzkiego losu narodu żydowskiego. Nie było czasu na czekanie... Miał bowiem wejść do żydowskiego panteonu świętych męczenników za Swój naród i Swój kraj... Miał bowiem przelać Swoją młodą krew na uświęconej ziemi palestyńskiej.

Pogrążeni w głębokim smutku i pochyleni nad świeżą mogiłą naszego Chaima Arlosorowa, oświadczamy Mu:

Zdobyłeś sobie wieczną sławę w ciągu krótkiego Twego żywota. Wiecznie żyć będziesz w sercach narodu żydowskiego, a serc narodu żydowskiego morderczemi kulami zranić nie można. Żyja one wiecznie!

Chaimie Arlorosowie! Śpij spokojnie! Naród żydowski, pomny Twoich historycznych zasług i Twojej ofiary, dalej budować będzie żydowską Palestynę!

Joachim Neiger.

Do wszystkich ogólnych sjonistów.

Dnia 5 lipca 1931 został z okazji XVII Kongresu sjonistycznego w Bazylei po długotrwałych pertraktacjach na Konferencji Konstytuującej, obesłanej przez delegatów ogólno - sjonistycznych wszystkich odcieni z 35 krajów, założony **Związek Światowy Ogólnych Sjonistów.** Program zasadniczy ruchu ogólno sjonistycznego został wówczas jednomyślnie uchwalony. Wybrano kierownictwo Związku, złożone z reprezentantów organizacyj, względnie grup krajowych z Erez Izrael, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Polski (zach. Małopolska i Śląsk, wsch. Małopolska i b. Kongresówka), Rumunji, Niemiec, Austrji i Czechosłowacji i ustanowiono prezydjum z siedzibą w Krakowie. Statut organizacyjny Związku został następnie prawie w całej osnowie zatwierdzony przez Egzekutywę w Londynie.

Ta Konferencja Konstytuująca była punktem zwrotnym w naszym ruchu. Ukonstytuowanie się naszego Związku było początkiem przebudzenia się ogólnych sjonistów i podniesienia się z rozbicia, oznaczało ono obrachunek sumienia i **wspólne postanowienie, by z ogólnego sjonizmu uczynić znowu kształtującą i dominującą siłę ruchu sjonistycznego.**

Przyjaciele idei!

Stoimy dzisiaj u progu XVIII Kongresu sjonistycznego. Nigdy jeszcze nie ciążyła na ruchu sjonistycznym tak bardzo odpowiedzialność za losy ciężko doświadczonego narodu naszego, jak dzisiaj. **Burzliwe czasy wymagają wysilenia i skoncentrowania sił narodowych w służbie naszego pokojowego zmagania się o wolność.**

Na podstawie jednomyślnych uchwał ośmiu ogólno sjonistycznych organizacyj i grup krajowych przedkładamy wam dzisiaj program naszego Związku Światowego, podpisany przez Kierownictwo Związku imieniem całego ruchu, a ponadto w obrębie każdego kraju przez odnośną ogólno sjonistyczną organizację względnie grupę krajową.

W świadomości wielkiej, konstruktywnej misji, którą spełnić ma ogólny sjonizm w służbie całego ruchu i narodu, **wzmocnieni wolą, by z ogólnego sjonizmu zbudować ruch zjednoczony i zorganizowany, wzywamy Was dzisiaj Ogólni Sjoniści, i Was, Młodzieży ogólno sjońska do pełnego poświęcenia urzeczywistnienia naszego programu.**

Dziesiątki tysięcy młodzieży sjonistycznej, wiele tysięcy chaluców kroczy znowu w naszych szeregach pod znakiem naszej ideologji. Młodzież ta, to symbol naszej siły odrodzonej. Młodzież ta, to nasza radość i nadzieja.

Z ufnością przystępujemy przeto do akcji wyborczej na XVIII Kongres.

Zjednoczony front dopomoże naszemu ruchowi do zwycięstwa!

Ale zwycięstwo leży tylko w waszych rękach ogólni sjoniści!

Rozwińcie propagandę dla naszej idei, dla naszej organizacji! Żaden głos nie śmie pójść na marne!

XVIII Kongres sjonistyczny musi stać na wyżyr'e poważnych czasów!

Wzywamy was do walki! Wzywamy was do pracy!

W Krakowie, dnia 15 czerwca 1933.

Kier. Związku Świat. Ogólnych Sjonistów.

Staraniem Ogólno-Sjonistycznego Komitetu Wyborczego odbędą się w sobotę dnia 24 czerwca br. punktualnie o godzinie 5 po południu w lokalach niżej wymienionych organizacyj referaty na temat:

„Przed XVIII. Kongresem".

Referują:

W Związku Młodzieży „Bnej-Sjon":
Mgr. Jakób Bienenstock.

W organizacji „Hanoar Hazioni":
Mgr. Henryk Spielman i Beer.

W organizacji „Agudat Hanoar Haiwri Akiba:
Józef Lauterbach.

W Zrzeszeniu Chaluców Ogólno-Sjońskich:
Hesiek Kimel.

W Pludze Akiby:
Henryk Freireich.

W Pludze Hanoar Hazioni:
Monek Kudler.

Akademja żałobna.

Staraniem Ligi dla Pracującej Palestyny odbyła się we wtorek 20 b. m. w sali kina Apollo akademja żałobna ku czci tragicznie zmarłego wielkiego żydowskiego męża stanu błp. Dra Chaima Arlosorowa.

Na akademję zjawił się cały prawie sjonistyczny Tarnów, by dać wyraz ogromnemu bólowi i oburzeniu z powodu tego ohydnego mordu. Sala kina była przepełniona po brzegi i wiele osób odeszło z braku miejsca.

Po odegraniu marsza żałobnego Chopina przemówili pp. Dr Merz i J. Grünberger, którzy scharakteryzowali postać młodego utalentowanego i wiele nadziei budzącego wodza sjonistycznego. Zebrani przejęci do głębi tragedją, która się rozegrała w Tel-Avivie, w skupieniu wysłuchali przemówień, oddając cześć pamięci zasłużonego Wodza sjonistycznego. **v.**

Tydzień żałoby.

Zaraz po otrzymaniu smutnej wiadomości o tragicznej śmierci tow. Arlozorowa, kierownictwo org. Hechaluc (Pionier) zwołało żałobne posiedzenie, na którem uchwalono urządzić **tydzień żałobny.**

W niedzielę o godz. 9 wieczór zebrali się wszyscy członkowie organizacji w czarno udekorowanym lokalu. Obok obrazu Herzla i Trumpeldora wisiał obraz Arlosorowa, oświetlony lampkami czarnemi. Po odśpiewaniu Techzakna zarządzono na znak żałoby minutę milczenia. Odbyła się również pogadanka o Arlosorowie, przeprowadzona przez tow. Alweisa i Dreznera. Na końcu tego wieczoru uchwalono, aby na znak żałoby nie tańczyć i nie śpiewać przez cały tydzień w lokalu.

W sobotę 24 bm. odbędzie się dokończenie tygodnia żałoby, na który składać się będzie bardzo bogaty program.

Żydowska organizacja skautowa „Hanoar" w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że zbiórka uliczna na obozy letnie młodzieży żydowskiej, urządzona 30 maja 1933 przyniosła brutto 310 zł. 30 gr., wydatki (druki, szpilki i t. p. 10 zł. 10 gr. Czysty dochód 200 zł. 20 gr.

Czysty dochód przeznaczono na obozy letnie ubogiej młodzieży żydowskiej.

Mgr. J. Bienenstock, sekr. **Dr W. Mandel**, prez.

W odpowiedzi słów kilka.

Trudno jest naprawdę zabierać głos w sprawie, o której tylekroć już mówiono na naszych zebraniach, a dotyczącej problemu, który — jak sądziłem — znikł już z widowni życia naszej organizacji. Tymczasem i tym razem srodze się zawiodłem, albowiem ostatni artykuł naszego czcigodnego prezesa tow. J. Neigera w przedostatnim num. Tygodnika Żydowskiego wskazuje na wręcz coś przeciwnego.

Poczuwam się tedy do obowiązku na łamach „Tygodnika Żydowskiego" poruszony przezeń problem wyjaśnić.

Już tytuł artykułu tow. Neigera daje dużo do myślenia. Obejmuje on dwa pojęcia, które w rzeczywistości stanowią jedną nierozdzielną całość. Stwarza się sztucznie jakby dwa światy — świat starszych, dotychczasowych i świat młodych, którzy dążą do realizacji jakoby odrębnych swoich celów.

Otóż wytwarzanie sztuczne dwóch odrębnych światów starszych i młodszych uważam dla organizacji za szkodliwe. Myli się zaś tow. Neiger, jeżeli twierdzi, że na zebraniach naszych wybiera się do naszych instancyj tylko jedną część członków, a druga część mianowana jest przez organizacje młodzieży.

Na zebraniach naszych biorą udział wszyscy uprawnieni do tego towarzysze, jako pełnowartościowi członkowie organizacji i ci wybierają cały komitet lokalny, czy też inne ciała partyjne.

Uprawnionym i pełnowartościowym członkiem organizacji jest też każdy członek organizacji młodzieży, który ukończył 18 lat i uczynił zadość wszystkim warunkom, od których zależy przynależność do organizacji. Każdy taki sjonista ma prawo, a nawet obowiązek decydować o losie organizacji, której jest członkiem, bez względu na swój wiek.

W organizacji naszej niema różnicy między starszymi i młodszymi. Tę przepaść, którą sztucznie stwarzano i wykorzystywano dla celów frakcyjnych, my młodzi sjoniści usunęliśmy szczęśliwie. Tworzymy teraz jeden zwarty obóz — nierównych może wiekiem i doświadczeniem — ale równych dążeniami i świadomością celów — stamsjonistów. A do tego celu dążyć będziemy bez względu na przeszkody, jakie staną nam na drodze, bo walczymy o sprawę wielką, w imię której też zwyciężymy.

Twierdzi czcigodny tow. Neiger, że delegaci młodzieży są związani pewnemi dyrektywami i dlatego nie posiadają swobody decyzji.

Nie wiem o co tutaj chodzi, ale wiem tylko tyle z własnego doświadczenia, że ci delegaci w komitecie lokalnym, którzy rekrutują się z pośród „młodych", są tymi, którzy kierują jakoby „polityką zewnętrzną" w organizacjach młodzieży, oni są też tymi, którzy ton w tym kierunku nadają. Niema zatem obawy, jakoby ci „młodzi", którym powierza się opiekę i często kierownictwo organizacyj młodzieży, byli subjektywnie nastawieni i ulegali „władzom" org. młodzieży.

Współpraca ze starszem społeczeństwem, oto nasza dewiza i pod tem hasłem idziemy do pracy na każdą placówkę sjonistyczną.

Wiemy, że jesteśmy trzonem organizacji stamsjonistycznej, co nas zupełnie w dumę nie wprawia a jedynie uświadamia nam wielką odpowiedzialność, jaka na nas ciąży.

Niesłusznym jest też zarzut nam stawiany, jakobyśmy bez zastanowienia się dążyli do celu naszego i w tej mierze nie dali się przekonywać przez starszych towarzyszy.

Prawdą jest, że nie umiemy robić kompromisów, bo w naszej drodze sjońskiej kompromisowości nie uznajemy. Kompromisy zaś wobec starszych są zbyteczne, bo sjonizm starszych i młodych jest ten sam. My młodzi razem ze starszem pokoleniem konsekwentnie realizujemy nasz cel.

Boli nas jednak i dotyka bardzo zarzut, jakobyśmy pozbawieni byli poczucia odpowiedzialności i umiejętności objektywnego ujęcia aktualnych problemów sjonistycznych. Nasza praca uświadamiająca wśród młodzieży, nasze dotychczasowe zdobycze, nasza silna pozycja tak wśród młodzieży, jak i w organizacji sjonistycznej, którą obudziliśmy ze spokojnego snu i wyprowadziliśmy na szeroką drogę aktywności i zdobycia należnego ogólnemu sjonizmowi miejsca i wpływu, wskazują właśnie, jak głęboko zakorzenioną jest w sercach młodych sjonistów odpowiedzialność wobec sjonizmu i organizacji sjonistycznej.

Niech mi wolno będzie na marginesie artykułu tow. Neigera zwrócić się z apelem do tych z pośród starszych towarzyszy, którzy jeszcze z pewną nieufnością odnoszą się do młodszych sjonistów, na których tak długo czekali.

Przyjdźcie do młodzieży, zapoznajcie się z jej pracą, sposobem ujmowania kwestyj i problemów sjońskich, zżyjcie się z tą młodzieżą i starajcie się ją zrozumieć, a wtedy zniknie raz na zawsze z porządku dziennego podział na starszych i młodszych sjonistów. Przyjdźcie i zrozumcie nas, jak to już zrobiło wielu ze starszych towarzyszy, a wtedy i wy przekonacie się, że istnieje tylko jedna nierozerwalna całość — organizacja sjońska, zdrowa i żywotna.

Nie czas dzisiaj w obliczu XVIII. kongresu, w szczególności w naszym obozie stamsjonistycznym, na tego rodzaju nieistotne rozważania. Czekają nas zadania ważne: praca nad odrodzeniem i wzmocnieniem stamsjonizmu.

Przy pracy zniknie różnica między starszymi i młodymi. A na starszych młodzież czeka!

Mgr. J. Bienenstock.

Zarządowi stacji kolejowej w Tarnowie.

Dnia 20 czerwca b. r. wyjechała na kolonję wakacyjną młodzież szkolna ze szkoły Safa Berura do Rabki. Dyrektor tej szkoły otrzymał przyrzeczenie, że grupa ta młodzieży w liczbie około 50-ciu, dostanie osobny wagon dla siebie, do którego będzie mogła zabrać swój bagaż. Bagaż był z natury rzeczy większy, albowiem dzieci wybierały się na 1—2 miesięcy i musiały mieć ze sobą bieliznę, koce i wiele innych rzeczy. Młodzież zebrała się na stacji w godzinę przed odejściem pociągu, jednak wagon przyrzeczony przyczepiono dopiero w 5 minut przed odejściem pociągu. W szybkiem tempie wsiadały dzieci do wagonu nadzwyczaj szczupłego i zaczęto pakować bagaże. W tem nagle urzędnik w czerwonej czapce — nieznanej rangi — daje znaki do odejścia pociągu. Prośby, zaklinania i błagania nie pomogły. Uśmiechem zareagował wspomniany urzędnik na wprost dantejskie sceny, jakie się w tej chwili odegrały. Matki łamały ręce, prosiły, błagały, rozpaczały, widząc, że dzieci niektóre jeszcze na stopniach, nie mogąc z powodu szybkiego podawania bagażu dostać się do wnętrza, odjeżdżają, a ich bagaże, zawierające jedzenie, pościel, koce do nakrywania, ubrania, zostają na stacji. Jeden z rodziców, podający bagaż, nie zdążył wysiąść i dopiero z Mościc wrócił na piechotę, a pani z komitetu kolonji i lekarz kolonji nie zdołali wsiąść. Dopiero w Krakowie tamtejszy zarząd stacyjny postąpił po ludzku i dał dzieciom większy wagon, do którego dzieci **z bagażami** się przeniosły.

Dwie osoby pozostałe musiały kupić pełny bilet, oraz musiano ze szczupłych pieniędzy, przeznaczonych na utrzymanie wypoczynkowej kolonji dla anemicznych i wyczerpanych dzieci — potwarzamy **dzieci** — zapłacić osobno za przewóz pozostałego bagażu.

A teraz pytamy: Czy to w porządku? Czy kolej jest dla pasażerów czy naodwrót? Czy człowiek, którego nie wzrusza płacz matek, ani zdenerwowanie dzieci, jest na tem stanowisku pożądany? A może to dlatego, że to były żydowskie dzieci? Pan Starosta w Tarnowie w szczytnem zrozumieniu wzniosłości i ważności sprawy, pozwolił z chęcią na zbiórkę uliczną, by umożliwić ubogim dzieciom zaczerpnąć świeżego powietrza, a tu postępowanie urzędnika wydarło tych parę biednych groszy z ręki, podminowując trudno z mozołem złożony budżet kolonji. W czyim to interesie? Chyba nie państwa, które chętnie subwencjonuje takie kolonje. A może dla popierania ruchu kolejowego?

Dodajemy, że ów urzędnik ociągał się z podaniem swego nazwiska dla książki ze zażaleniami, każąc podać numer pociągu i dokładną datę.

Ciekawi jesteśmy, jak władze zareagują na zażalenie, złożone w książce zażaleń.

Z sali sądowej

W piątek i sobotę 16 i 17 b. m. toczyła się rozprawa o zbrodnię rabunku przeciw Janowi Kozynie i Stanisławowi Łacie.

Według aktu oskarżenia mieli oni dopuścić się w jesieni 1932 w powiecie dąbrowskim szeregu rabunków przy użyciu przemocy i teroru.

Oskarżeni wyparli się winy.

Skoro sędziowie przysięgli zatwierdzili pytania co do winy oskarżonych, trybunał, któremu przewodniczył sso. Ciastoń, a wotowali sso. Dr Smolecki i Dr Chodyniecki, wydał wyrok, skazujący Kozynę i Łatę po 5 lat więzienia.

Oskarżał prokurator Stögermeier, bronili adwokaci Dr Holänder i Dr Bober z urzędu.

Sprawozdania z procesu Steinerów nie umieszczamy, gdyż przebieg tego procesu jest szczegółowo opisany w dziennikach.

Żabotyński na mównicy.

W swej propagandowej podróży przedkongresowej po Polsce przybył Żabotyński i do Tarnowa i wygłosił w sali Sokoła referat na temat „Walka o Państwo Żydowskie".

Żabotyński, który jest porywającym mówcą, trzymającym w napięciu i skupieniu wszystkich słuchaczy przez cały czas swej mowy, wygłosił i tym razem referat, który pod względem formy był istnem mistrzostwem retoryki. Ale w przeciwieństwie do swego poprzedniego referatu, wygłoszonego w Tarnowie przed dwoma laty, referat onegdajszy Żabotyńskiego był refleksyjno-nastrojowym, ale nie programowym. I pod tym względem rozczarował słuchaczy. Spodziewaliśmy się bowiem, że wódz rewizjonistów przedłoży nam jasno sprecyzowany program tak polityczny, jak i gospodarczy, odnoszący się do naszego dzieła odbudowy w Palestynie, że Żabotyński poda nam jakieś lekarstwo na trapiące nas bolączki. Rozczarowaliśmy się. Żadnego programu nie podał.

Jako jedyny postulat obecnej chwili, wysunął Żabotyński petycję do Ligi Narodów, podając równocześnie fantastyczny jej przebieg. Ale czy petycja pchnie sjonizm na inne, szersze tory, czy powiększy ona możliwości kolonizacyjne w Palestynie? Żabotyński twierdzi, że tak. My jednak mocno w to wątpimy.

Referat Żabotyńskiego zawierał też sprzeczności, których sobie wytłumaczyć nie możemy.

Przy przedstawieniu tragicznej sytuacji żydostwa niemieckiego, wskazał Żabotyński na upadek ducha i kultury w Europie w ostatnich czasach. Wspomniał też, że jeszcze Achad-Haam ostrzegł przed zbytnią wiarą, że postęp ludzkości przyniesie nam ulgę i wyzwolenie.

Następnie mówiąc o skuteczności akcji petycyjnej w związku z walką o państwo żydowskie, oświadczył, że nie doceniamy naszych sił, że nie zawsze zwyciężają armaty. Częściej zwycięża ten, który walczy bronią duchową i że my walczymy wprawdzie bez armat, ale dzięki naszej sile duchowej i zakorzenionemu w ludzkości poczuciu sprawiedliwości, do którego musimy apelować, niewątpliwie zwyciężymy.

Jakże więc walczyć bronią duchową w okresie hitleryzmu i upadku ducha, który to upadek sam Żabotyński na początku swego referatu podkreślił?

Jakżeż można opierać i uzależnić realizację programu od wielkoduszności narodów Europy, skoro w tę wielkoduszność nie można wierzyć, jak sam Żabotyński na początku zaznaczył?

Zreszta hasła, jakie rewizjonizm głosi i wychowanie, jakie rewizjonizm daje swej młodzieży, wcale nie nastrajają do walki duchowej...

Ostatnie szczególnie wiadomości z Palestyny w związku z ohydnym mordem, dokonanym na osobie błp. Dra Chaima Arlosorowa, utwierdzają w tem przekonaniu.

Publiczność — prócz oczywiście młodzieży rewizjonistycznej, która stanowiła większość — była zachwycona formą referatu, ale rozczarowana jego treścią. **fr.**

Zjednoczone.. ale z kim?

Aguda zna widocznie swoją wartość i znaczenie na ulicy żydowskiej. Wie ona doskonale, jaki ma kredyt moralny nawet wśród ortodoksji, a w szczególności po jej ostatnich pociągnięciach na arenie polityki kahalnej.

Wstydząc się własnej zdyskredytowanej firmy i bojąc się wystąpić publicznie pod własną swą firmą, wydała Aguda pierwszy swój afisz wyborczy pod nazwą jakiegoś zjednoczenia stronnictw ortodoksyjnych. Takiego zjednoczenia w Tarnowie niema wogóle. Aguda chcąc zwabić wyborców do swego lokalu wyborczego, podszywa się pod pięknie brzmiącą nazwą zjednoczenia stronnictw ortodoksyjnych.

Wyborcy powinni zatem wiedzieć, że pod tą nazwą ukrywa się Aguda i żadne inne stronnictwo ortodoksyjne do tego zjednoczenia nie należy.

Ocenę tego postępowania Agudy pozostawiamy ludności żydowskiej naszego miasta. **v.**

Oświadczenie.

Odnośnie do notatki, umieszczonej w jednym z ostatnich numerów „Tygodnika Żydowskiego“, w której mowa o niebraniu udziału Towarzystwa naszego w Święcie Sportu Żydowskiego w Lag Beomer, pozwalam sobie jako członek prezydjum Zarządu Centralnego Ż. M. S-u na następujące oświadczenie:

Jesteśmy autonomiczną częścią tarnowskiej unji sjonistów-rewizjonistów i jako tacy stoimy na gruncie narodowo-żydowskim. Uważaliśmy jednak za wskazane obchodzić Święto Sportu Żydowskiego w ramach własnego Towarzystwa, nie mogąc się w żaden sposób zgodzić na wspólne obchodzenie Święta Sportu z Towarzystwem, które przez cały czas naszego istnienia daje się nam dotkliwie we znaki i uniemożliwia nawet w przybliżeniu zbratanie się. Przytoczę kilka faktów: 1) że I. drużyna ŻTGS. Samsonu składa się z byłych graczy ŻMS-u; 2) że w jubileuszowych imprezach Samsonu z okazji 20-lecia Towarzystwo nasze z wszystkiemi sekcjami brało udział, natomiast w 4 tygodnie później, gdy ŻMS. obchodziło 10-lecie swego istnienia, „bratni“ nasz Samson, jedyny z 10 klubów sportowych w Tarnowie, listownie odmówił brania udziału; 3) że delegat Samsonu, jako sekretarz podokręgu tarnowskiego i właśnie piszący odnośną notatkę w „Tygodniku Żydowskim“, gdy chodziło o ŻMS., relacjonował według własnego „widzimisię“ do Wydziału Gier i Dyscypliny, przekręcając fakta i relację sędziego na szkodę ŻMS-u.

Takich faktów mógłbym przytoczyć dużo więcej, podałem tylko kilka charakterystycznych, aby nasza publiczność żydowska nie została w błąd wprowadzona ową notatką i nie przesądziła sprawy.

Za ŻMS. w Tarnowie Maurycy Gruschow.

Odpowiedź.

Ciężko mi naprawdę odpowiadać na powyższe oświadczenie Zarządu Centralnego ŻMS-u.

Intencją artykułu mojego, o który w tym wypadku chodzi, było napiętnować fakt ten, iż Towarzystwo, które otwarcie chlubi się być sjonistycznem i to rewizjonistycznem, nie uważało za stosowne brać udziału w **ogólno - narodowem święcie sportu żydowskiego** (Lag Beomer).

I tutaj nam autor oświadczenia przychodzi z pomocą, bo niestety ma tę smutną odwagę przyznać powyższy fakt, tłumacząc się argumentami naprawdę śmiesznemi.

Bo przypuśćmy nawet na chwilę, że argumenty przytoczone są prawdziwe, to mimo to nie usprawiedliwia to bynajmniej postępowania Towarzystwa ŻMS. Przeciwnie, argumenty te podtrzymują moje oskarżenie, rzucone pod adresem ŻMS-u.

Nie umieją bowiem panowie z ŻMS-u odróżnić spraw lokalnych od ogólnych, jaką była sprawa obchodu Święta Sportu Żydowskiego.

I mimo, iż Tow. Samson starsze, rzuciło myśl wspólnego obchodu, wierząc, że wreszcie może miną niezdrowe stosunki, panujące między oboma Towarzystwami narodowo-żydowskiemi w naszem mieście, natrafiło znowu na zaściankowość panów z rewizjonistycznego ŻMS-u, którzy dowiedli swem postępowaniem, że nie wyrośli ponad „podwórko“ swych lokalnych interesów.

„Oświadczeniem“ swem utwierdzili mnie w tem przykrem przekonaniu.

Ciekawem byłoby wiedzieć, jak to ŻMS. obchodził Święto Sportu Żydowskiego „w ramach własnego Towarzystwa“, o czem w oświadczeniu mowa, a o czem społeczeństwo żydowskie Tarnowa nie wiedziało i nie wie. **Józef Fast.**

Wbrew ustawie.

Lista wyborców miała być wyłożona w dniach od 16 do 22 bm. od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór. Tak pouczyły nas obwieszczenia, rozlepiane na murach miasta Tarnowa, a podpisane przez p. Dra Kleina.

Tymczasem kilku wyborców udało się w piątek 19 bm. o godz. 7 wieczór, by skontrolować, czy nazwiska ich są umieszczone na liście, lecz znaleźli drzwi zamknięte.

Fakt ten koliduje z odnośnemi przepisami wyborczemi.

Ogólni sjoniści, a XVIII. Kongres.

Tow. Dr. Benzion Mosinsohn w Tarnowie.

We środę 21 bm. bawił w Tarnowie jako gość organizacji sjonistycznej tow. Dr Benzion Mosinsohn z Tel-Avivu, prezes org. sjonistycznej w Palestynie, wiceprezes światowego związku ogólnych sjonistów i wiceprezes A. C.

Na stacji kolejowej czcigodny gość został przywitany przez cały komitet lokalny, a członkini Akiby wręczyła mu bukiet kwiatów.

Po południu tow. Dr Mosinsohn zwiedził szkołę Safa Berura, instytucje sjonistyczne i organizacje młodzieży.

O godz. 7 wieczór odbył się w organizacji Hanoar Hacijoni uroczysty raport z udziałem tow. Dra Mosinsohna i członków komitetu lokalnego. Imieniem organizacji młodzieży witał gościa tow. Kimel, poczem tow. Dr Mosinsohn wygłosił krótkie przemówienie w języku hebrajskim o znaczeniu i zadaniach młodzieży ogólno sjońskiej.

Wieczorem tow. Dr Mosinsohn wygłosił w szczelnie wypełnionej publicznością sali Sokoła referat na temat: Sytuacja Żydów w golusie i Palestynie.

Na wstępie prezes organizacji tow Dr Chomet poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne tragicznie zmarłemu Drowi Chaimowi Arlosorowi, które zebrani wysłuchali w pozycji stojącej, poczem zebrani uczcili Jego pamięć przez jednominutowe milczenie.

Następnie tow. Dr Chomet witał w serdecznych słowach czcigodnego gościa, poczem Dr Mosinsohn wygłosił półtoragodzinny referat, świetny pod względem formy i pełen głębokich myśli o sytuacji Żydów w golusie i w Palestynie i o zadaniach XVIII kongresu sjonistycznego.

Referent poddał głębokiej analizie sytuację żydostwa w golusie, zatrzymując się szczególnie nad sytuacją Żydów niemieckich, wykazując, że jedynie sjonizm może rozwiązać kwestję żydowską. Przechodząc do sytuacji w Palestynie, mówca wskazał na nasze zdobycze ostatniego dziesięciolecia i na znaczenie Palestyny dla całego golusu. W drugiej części swego świetnego referatu mówca zajął się problemami XVIII kongresu.

Oto kilka fragmentów tego znakomitego referatu:

„Ubolewam — mówi Dr Mosinsohn — że nie mogę, jakbym tego pragnął, mówić wyłącznie o Palestynie. Stoją na porządku dziennym życia naszego zagadnienia które pozostają w związku ze sjonizmem i Palestyną i muszą być omówione.

...Napełniają też niepokojem i odrazą zjawiska wtórne „rewolucji Trzeciej Rzeszy“: ohyda Naumanów, liżących okrwawioną pięść katów, ohyda rabinka-agudowca, który proklamuje „wdzięczność dla Hitlera, że pognębiwszy socjalizm i komunizm, chroni religię od niebezpieczeństwa. Mamy głęboką litość dla tych objawów w żydostwie niemieckiem, choć może zaboleć, jeśli Żydzi niemieccy w Palestynie wprost wydostawszy się z piekła, twierdzą, że „tylko chwilowo w tym kraju szukają schronienia“.

To golus w całej jaskrawości swego tragizmu. I gdy pytamy, gdzie źródło siły, o któreby oprzeć się mogło dziecko żydowskie i pokolenia współczesne — czyż może być znaleziona odpowiedź inna, niż: sjonizm.

...Który to sjonizm spełnia tę misję? **Jednolity, oczyszczony z nalotów sjonizm ogólny.** Sjonizm ogólny jest jedyną właściwą odpowiedzią na sytuację narodu żydowskiego: jesteśmy prześladowani nie jako klasa, lecz jako społeczność, **jako naród;** jeśli depce się po jego tworzywie i kulturze, to jako towrzywie narodu.

...Jest naszem pierwszem zadaniem podnieść lub raczej rozszerzyć Palestynę do miejsca, gdzie każdy, posiadający ku temu warunki, będzie mógł osobiście współpracować. Nie lubię określenia: stan średni. Nie było u nas „wyższej,“ lub „niższej“ klasy, więc wadliwa jest też nomenklatura: stan średni. Niema też przeciwstawienia do chaluców. Przeciwnie: alija jednych umożliwia aliję drugich.

Mowca przystępując do omówienia zagadnienia pracy w Palestynie i roli Histadrut Haowdim Haklalit (Ogólnej Organizacji Robotniczej) i oświadcza: interesy narodu ponad interesami klas czy frakcyj. I dlatego dążymy w Palestynie do stworzenia narodowego arbitrażu wszechświatowej organizacji sjon., któryby stał ponad podzielonymi na zapatrywania i kręgi interesów pracobiorcami i pracodawcami. Jest to jedyne załatwienie kwestji, która wnosi w Palestynę dużo nienawiści i walk.

Po rozprawieniu się z frakcjami z prawa i z lewa, przyczem mowca ostro podkreślał destruktywną działalność rewizjonistów, zakończył referent:

Tym, którzy pytają: z kim chcecie iść na kongresie, odpowiadamy: chcemy urość do takiej siły, byśmy nie potrzebowali odpowiadać na tak postawione pytanie. Wówczas powiemy: my nie idziemy z nikim, idziemy z sobą, z naszą ideą, niezachwianą od początku. Kto zaś chce iść z nami i budować Erec na zasadach ogólno-narodowych, będzie mógł to uczynić.

Niemilknącą burzą oklasków wynagrodziła publiczność świetne i przekonywujące wywody Dra Mosinsohna, poczem odśpiewano Hatikwę.

Fundusz łańcuchowy.

na rzecz wspierania uchodźców żydowskich z Niemiec.

P. Durst Gabriel składa 50 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty pp. Kaufmana Eisiga, B-ci Dintenfas, Parnesa Naftalego, Barona Eliasza i inż. Szancera Karola.

P. Fleischer Zygmunt składa 50 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty pp. Wurzla Salomona, Maschlera Józefa, Pomeranza Adolfa, Offnera Monka i Osterweila Hermana.

P. Fluhr Herman składa 50 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty pp. Kleina Chaima, Spirę Maurycego i Daara Mendla.

P. Katz Benjamin składa 50 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty pp. Ehrlicha Ozjasza, Dra Kleina Edwarda, Dra Offnera i B-ci Seiden.

P. Rubin Wilhelm składa 50 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty pp. Wechslera Izraela, Spirę Wilhelma, firmę Simche Keller i firmę Ketz.

Bezkrólewie w kahale.

Po rezygnacji 5 ortodoksyjnych członków zarządu kahalnego, która zdekompletowała zarząd, zapanował w kahale stan ex lex. Sytuacja wyjaśni się dopiero po decyzji władz, na którą to decyzję zainteresowane sfery czekają w napięciu.

Ogólnie panuje opinja, że sprawa jest przesądzona, że już w najbliższych dniach p. Dr Klein zostanie „zwolniony“ ze swego stanowiska.

Trudność ma podobno polegać jedynie na znalezieniu odpowiedniego następcy. Na ten temat krążą różne pogłoski. Wymieniają już nawet nazwiska różnych osób, które wchodzą w rachubę jako następcy p. Dra Kleina.

Najbliższe dni niewątpliwie sytuację wyjaśnią.



Wykaz puszek ściennych.

J. Pomeranz 4.—, Natan Kleinhändler 3.58, Wilhelm Spiro 3.03, Dr Span 3.—, J. Weisberg 2.77, Benjamin Katz 1.50, Szulim Rubin 1.26. Dr Schenkel 1.20, Mirjam Fisch 1.10. **Po 1 zł.** Simche Keller, Mechel Felber, Nechemiasz Feig. Wolf Götzler, Moses Fries 0.69, Izraelowicz 0.62, Dawid Lubasch 0.60. Józef Teller 0.60, Dawid Landman 0.59, M. Laub 0.58, Apfelbaum 0.55, M. Blumenkranz 0.55, Izrael Berkelhamer 0.53. **Po 50 gr** Ch. L. Klugman, Benzion Weitz, Debora Sturm, Moses Leibel, Wolf Scheuer, Kalman Gärtner, Wigdor Wiener, Eljasz Goldfarb 0.47. **Po 40 gr.** Izak Eichenwald. Potaschman, Izak Hellin, L. Beck 0.36, Dankowitz 0.30, M. Weisberg 0.25, Aron Ciechanowski 0.25, S. Grünhut 0.20, L. Schneider 0.20. Pinkas Frisch 0.18, Majer Rosen 0.14, Chaim Gros 0.13.

Wykaz Ndarim.

Wilhelm Spiro 1 dol. **Po 5 zł.** Herman Fluhr, Sal. Wurzel, Dr Mütz, Abraham Spielman, Henryk Kreisler 3.—. **Po 2 zł.** Korngeld, M. Weis. Freireich, Rowiński, Izrael Koch, Aron Reinhold, Salamon Grün, Maurycy Spiro, Feigenbeum. **Po 1 zł.** Straus. Tänzer, Kornilo, Silberstein, Lichtinger, Fränkel. Rosenberg, Rausch, Pfenig, Jakób, Weis, D. Bieberberg, Hochner, Dawid Landman.

Na ślubie Herschdörfer—Grünstein zebrano 100 zł. przez WP. Reinholdową i Ch. Grünsteina. Datek: Maks Klahr 3 zł.

Na wpis do Złotej Księgi.

Szkoła powszechna Safa Berura: grono nauczycielskie 51.25, z puszek 59.14, za znaczki 9.30. Razem 119.69.

Gimnazjum hebrajskie: puszka II. kl. 1.03, III kl. 4.07, IV kl. 2.80, V kl. 4.40, VI kl. 2.50, grono profesorskie 36.—, datek 7.40. Razem 58.20.

Szkoła Jabne: za znaczki 33.05, kółko uczniów 7.—, grono nauczycielskie w czasie akcji Lag Beomer 8.—. Razem 48.05.

Grono profesorskie gimnazjum hebr. ofiarowało 2 drzewka na imię Arji Jehudy Malkischer.

Dział sportowy.

ŻMS.— Samson 1 : 0 (1 : 0).

Mistrzowskie te rozgrywki zapowiadały się dość ciekawie, lecz minęły bez większego zainteresowania. Gra była chaotyczna, prowadzona wśród ogromnego podniecenia tak obu drużyn, jak i publiczności. Dość często gra stawała się brutalną, w czem prym wodził gracz ŻMS. Weiss, a sędzia nie potrafił się wybrykom tego gracza energicznie przeciwstawić. Zwycięska bramka dla ŻMS. padła z rzutu karnego, przyznanego za wątpliwe przewinienie.

Sędzia p. Gauda z Krakowa, „ponoć" ligowy, okazał się w tych zawodach miernym arbitrem przeciętnej C klasy.

Obie drużyny wystąpiły do zawodów z czarną krepą na ramionach na znak żałoby wobec tragicznej śmierci Dra Arlosorowa, a pamięć tragicznie zmarłego orędownika idei odrodzenia żydostwa uczczono przerwaniem gry i dwuminutowem milczeniem.

Tarnovia—WKS. 16 p. p. 4 : 1 (2 : 0).

Tarnovia pokazała tym razem grę naprawdę ładną. Ataki żywo prowadzone, uwieńczone zostały zasłużonem zwycięstwem białych. Słabym był jedynie Jachimek. Wojskowi okazali się przeciwnikiem dość sabym. Sędziował dobrze p. Wiśniewski.

Metal—Makkabi (Jasło) 4 : 2.

Nieznaczne zwycięstwo mistrza dotychczasowego w tabeli nad drużyną ambitnie grających Jaślan.

Prowadził p. Waldhorn z Jasła wobec nieprzybycia wyznaczonego arbitra.

Z frontu bojkotowego.

Na skutek wezwania obywatelskiego komitetu dla walki z importem niemieckim, wszystkie sklepy były w poniedziałek 19 bm. zamknięte przez pół godziny, celem publicznego zamanifestowania bojkotu.

Akcja Keren Hajesod w Tarnowie.

Akcja Keren Hajesod w Tarnowie rozpoczęła się pod sprawnem kierownictwem dyr. Funkelsteina i Dra Schenkla. W poniedziałek 9 bm. odbyło się posiedzenie działaczy sjonistycznych wszystkich frakcyj, na którem dokonano podziału pracy. Działacze K. H. odwiedzają już płatników, celem odebrania deklaracyj. Należy żywić nadzieję, że Żydzi tarnowscy, którzy zawsze wykazali wielkie zrozumienie dla funduszów palestyńskich i tym razem hojną dłonią złożą ofiary na rzecz Keren Hajesod.

Przeszło 2000 reklamacyj.

Fatalne ułożenie listy wyborców do kahału spowodowało, że przeszło 2000 Żydów tarnowskich w obronie swych praw wniosło reklamacje do komisji wyborczej w kahale przeciw pominięciu ich w spisie wyborców.

Zobaczymy, jak komisja wyborcza reklamacje te załatwi.

Nowi asesorowie miejscy.

Na skutek zarządzenia p. Wojewody, pp. Inż. Edward Okoń i Dr Henryk Ehrenfreund zostali zamianowani asesorami miasta Tarnowa.

Miljon dol. dla Uniwersytetu Hebrajskiego.

Kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Jehuda L. Magnes wydał odezwę do Narodu Żydowskiego, wzywającą do zbierania miljona dolarów, celem utworzenia przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie Akademji Żydowskiej, która zogniskuje wokoło siebie wszystkich uczonych, badaczy i artystów całego świata żydowskiego, wypieranych z placówek naukowych nieżydowskich, a w szczególności Niemiec hitlerowskich.

Keren Hacalah.

Obok rozlicznych, chaotycznie w różnych krajach pracujących komitetów pomocy Żydom niemieckim o charakterze filantropijnym, powołany został ostatnio do życia palestyński fundusz dla Żydów niemieckich „Keren Hacalah", działający pod egidą Agencji Żydowskiej.

Komitet Keren Hacalah wydał odezwę do Żydów całego świat a, podpisaną przez Lorda Cecila, Lloyda Georga, Heberta Samuela, gen. J. C. Smutsa, Cyrus Adlera, Morrisa Rothenberga, Nahuma Sokołowa, Feliksa Warburga i prof. Chaima Weizmana, wzywającą do zbiorowej ofiarności na rzecz kolonizacji emigrantów żydowskich z Niemiec w Palestynie. W ten sposób akcja dla Żydów niemieckich znalazła wreszcie formę konstruktywnej i skutecznej pracy.

Żydzi całego świata niewątpliwie wykażą odpowiednie zrozumienie dla tej akcji i złożą odpowiednie datki.

Kronika.

Powstanie komitetu wyborczego ogólno sjonistycznego dla XVIII kongresu. Przy komitecie lokalnym organizacji sjonistycznej powstał ogólno sjonistyczny kongresowy komitet wyborczy, do którego wchodzą tow. Dr Chomet (przewodniczący), Mgr. Spielman, Sz. Reich, J. Lauterbach, M. Dintenfass, Freireich, Thaler, Beer, Metzgerówna, Kudler i Pelz.

Bnei Sjon. Ogólne zebranie członków odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 5. Na porządku dziennym referat tow. Mgr. Jakóba Bienenstocka p. t. „Przed XVIII kongresem.

W poniedziałek 26 bm. kurs hebrajskiego dla początkujących. Początek o godz. 7.

We środę 28 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór referat tow. Michała Dintenfasa p. t.: „Szlachectwo rasowe Żydów".

We czwartek kurs hebrajskiego dla początkujących Początek o godz. 7 wieczór.

Zebranie absolwentów szkół średnich w Tarnowie. We czwartek 29 bm. o godz. 8 wieczór urządza związek młodzieży Bnei Sjon zebranie, na które zaprasza serdecznie absolwentki i absolwentów szkół średnich. Referować będą tow. Mgr. Spielman i tow. M. Dintenfass.

Kolonje wakacyjne. We wtorek 20 bm. wyjechało 58 dzieci ze szkoły i gimnazjum Safa Berura wraz z personalem wychowawczym i lekarzem do Rabki.

Drugi turnus dzieci wyjedzie około 20 lipca. Jest jeszcze pewna ilość miejsc wolnych. Reflektanci powinni we własnym interesie zgłosić się czempredzej.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela p. Dr Feig codziennie od godz. 4—5 popoł.

Stowarzyszenie Żyd. Słuchaczy Uniw. Jagiell. „Ognisko" w Krakowie zawiadamia, że na nieliczne, pozostałe jeszcze miejsca na kolonji wypoczynkowej w Szczyrcu koło Bystrej (Beskid Śląski) przyjmuje do dnia 27 bm. sekretarjat Koła Prow. „Ogniska" w Tarnowie na adres Izrael Mandelbaum, Brodzińskiego 24, lub wprost sekretarjat Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko" w Krakowie, ul. Przemyska 3.

Oddział Żyd. Tow. Krajoznawczego został założony w Tarnowie na zgromadzeniu, które się odbyło dnia 17 b. m. Na zebraniu tem wybrano komitet organizacyjny w następującym składzie: prezes Zygmunt Fenichel, wiceprezes Józef Grünberger, sekretarze Jakób Löffel, Majer Fröhlich, Józef Streim, kasjer Chaim Weiss. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarjat codziennie od godziny 7—9 wieczór w czytelni Hitachduth-Poale-Sjon.

Wycieczka na Lubinkę odbędzie się w niedzielę 25 bm. pod kierownictwem p. prof. Wróblówny. Wyjazd o godz. 10.30 przed poł.

Kradzieże. W pociągu jadącym w kierunku Lwowa został okradziony Jakób Hurwicz z Łodzi, któremu skradli sprawcy z kieszeni gotówkę około 2000 zł. Jako sprawców tej kradzieży aresztowano Jakóba Zimetblaua i Arona Brudera z Tarnowa i znajdują się w więzieniu śledczem.

Dnia 17 bm. zostali zatrzymani: Piotr Gawron z Gumnisk, Mieczysław Leśniak ze Skrzyszowa i Franciszek Janowicz z Krzyża, których oddano do więzienia Sądu okręgowego w Tarnowie. Wymienieni w ostatnim czasie dokonali kilku kradzieży w gminach podmiejskich. Pierwsi dwaj występowali z bronią.

W dniu 16 bm. zatrzymano Edwarda Dziubę z Tarnowa za kradzież gotówki 420 zł. na szkodę Albiny Kolasińskiej z Tarnowa. Oddano go władzom sądowym.

Juljan Dunaj, bez stałego miejsca zamieszkania, zatrzymany został za kradzież z włamaniem do mieszkania Heleny Prokosz z Tarnowa.

Dnia 17 bm. został zatrzymany Dominik Tobiasiński z Tarnowa za kradzież z włamaniem do magazynu Dintenfassów przy ul. Focha, skąd skradziono w nocy z 1 na 2 czerwca br. ubrania wartości około 400 zł. Tobiasiński ma również kilka innych kradzieży, a także kradzieże rowerów, które kradł w czasie chwilowego pozostawienia przez pokrzywdzonych w korytarzach lub na chodniku.

W ostatnim czasie poczęły się powtarzać na terenie powiatu tarnowskiego kradzieże bydła. Pod zarzutem tych kradzieży policja zatrzymała i oddała władzom sądowym Mozesa Leisera i Leiba Lederów ze Zbylitowskiej góry.

Dnia 14 bm. zatrzymano Bronisława Janika z Tarnowa za kradzież 300 zł., skradzionych z torebki p. I. P. z Tarnowa przy okienku na głównej poczcie w Tarnowie.

W dniu 17 bm. zatrzymano Stanisława Sikorę z Tarnowa za kradzież maszyny do pisania na szkodę Powiatowej Rady Szkolnej w Tarnowie, wartości około 700 zł., którą skradł z biura, posługując się wytrychami. Sikora powędrował do więzienia, a maszynę zwrócono.

Rozbój. Dnia 17 bm. napadli sprawcy na drodze do Tuchowa za gminą Poręba radlna na osobę Sisiego Billeta z Dubiecka koło Przemyśla, któremu pobili i zrabowali z kieszeni gotówkę 62 zł. i zegarek srebrny. Jako sprawców aresztowano Michała Boruckiego i Józefa Witkiewicza z Tarnowa.

Podpalenie. W dniu 15 bm. około północy powstał pożar w realności Gizeli Führer w Ciężkowicach. Pod zarzutem zbrodniczego podpalenia został aresztowany Antoni Warzecha z Ciężkowic, którego odstawiono do więzienia Sądu grodzkiego w Ciężkowicach.

Usiłowane zabójstwo. W miesiącu maju b. r. został postrzelony w rękę Edward Hołda z Ciężkowic. Obecnie policja wyśledziła i ujęła jako sprawcę usiłowanego zabójstwa na osobie Hołdy, Wł. Jędrusiaka z Turzy powiat Gorlice.

Zabójstwo. Dnia 20 bm. nad ranem Kazimierz Liszka f. Adam, lat 21, w czasie zaburzenia psychicznego zamordował swego brata Tadeusza lat 18, matkę Annę lat 62 i właścicielkę mieszkania Katarzynę Kowalową lat 65, zamieszkałą w Koszycach wielkich pod Tarnowem. Rodzina Liszków mieszkała w jednej izbie wspólnie z właścicielką domu Katarzyną Kowalową.

Kazimierz Liszka od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i w czasie sprzeczki z bratem i matką wpadł w szał, porwał za młot i zadał kilka uderzeń bratu w gowę, a następnie matce, tak, że roztrzaskał czaszki, w końcu począł bić po głowie tym samym młotem Katarzynę Kowalową, która zdołała ucieknąć w pole, gdzie dobiegł ją szaleniec i zadał jej jeszcze kilka ciosów w głowę, skutkiem czego po kilku minutach zakończyła życie.

Tadeusz Liszka i tegoż matka Anna od pierwszych uderzeń ciężkim młotem padli bez życia na ziemię.

Szaleniec po zamordowaniu Kowalowej wrócił z powrotem do mieszkania, pozamykał drzwi z wewnątrz i zabarykadował stołami i stołkami tak, że gdy przybyła na miejsce policja i sąsiedzi, zmuszeni byli wyważyć drzwi przemocą.

Liszka znajduje się w więzieniu karno-śledczem w Tarnowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.